Rok LI (51-szy) — Warszawa, środa 23 sierpnia 1944 r. — Nr. 30 (8089)

WOLNOŚĆ - RÓWNOŚĆ - NIEPODLEGŁOŚĆ

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZO - CHŁOPSKI

NIECH ŻYJE SOCJALIZM

Dzieło wysiłku i woli zwycięstwa

Dlaczego nad Londynem a nie nad Warszawą

Przewodniczący C. K. W. P. P. S. tow. Marcin do robotników brytyjskich

Przewodniczący Centr. Kom. Wyk. PPS., tow. Marcin, wystosował do robotników brytyjskich dwa listy, które zostały przesłane drogą radiową.

W pierwszym liście m. in. czytamy:

„...Marzyliśmy o powstaniu przez 5 lat. Przygotowywaliśmy się do akcji sumiennie. Utrzymywaliśmy i rozbudowywaliśmy nasze organizacje: polityczną i wojskową. Ta ostatnia weszła integralnie w szeregi AK. Przygotowaliśmy kadry Milicji Ludowej.

1 sierpnia, na rozkaz Delegata na Kraj i Komendanta Armii Krajowej, wydany w porozumieniu z Prezesem naszego podziemnego Parlamentu, którym jest zasłużony dla sprawy Niepodległości jeden z przywódców PPS, oddziały PPS wraz z oddziałami AK uderzyły na główne punkty okupanta. Milicja PPS poszła też do pierwszej linii. Walka ta kosztowała PPS życie najbardziej ofiarnych jej członków. Zginęli: Szczęsny, Paulin — kierownicy warszawskiej pracy politycznej, ludzie nieskazitelni, ofiarni, trudni do zastąpienia. Śmiercią żołnierską padło setki najdzielniejszych z pośród dzielnych. Straty rosną. Ludność robotniczej Woli spalona i dziesiątkowana. Samoloty nieprzyjacielskie bombardują nas bezkarnie. Ale zapał do walki wciąż jednakowo wielki. Wieść o rozszerzeniu Powstania podniosła entuzjazm. Widok pierwszych zrzutek podniósł wiarę.

W drugim liście, wysłanym w dniu, kiedy mija trzeci tydzień walki o wolną od okupanta demokratyczną Stolicę, tow. Marcin pisze do Londynu:

„...Rozpoczynając akcję, mieliśmy uzbrojenia na dwa, trzy dni. A jednak opanowaliśmy miasto i trzymamy je mimo kontrataków wroga. Jest to dzieło wysiłku i entuzjastycznej woli zwycięstwa. W ogniu walk jednakże zastanawiamy się często: dlaczego mamy tak mało broni, dlaczego zrzutki broni są tak nikłe w stosunku do potrzeb walczącej Warszawy. Jakie są przyczyny braku pomocy? Co stoi na przeszkodzie? Jakie gry prowadzone są poza naszymi plecami, gdy my krwawimy. Lud Warszawy pyta, jak to może być, że nasi polscy lotnicy walczą nad Londynem, a nie wolno im walczyć nad Warszawą. Dlaczego nie możemy doczekać się osłony lotniczej chociażby z baz amerykańskich, leżących tak niedaleko od Warszawy. Dowiedzieliśmy się, że obciążeni jesteśmy zarzutem wszczęcia walki bez porozumienia z rządem sowieckim. Powiedziano nam, że grzechem naszym jest dążenie do zawdzięczenia sobie samym wolności. Nie kryjemy: sobie samym chcemy zawdzięczać wolność. Dlatego walczyliśmy w ciągu 5 lat okupacji w kraju, dlatego żołnierz, marynarz i lotnik polski walczy bez przerwy na wszystkich polach bitew. To jest nasz obowiązek, wynikający z ambicji narodowej. Zarzucają nam, że nie porozumiewamy się z Rosją. Od chwili wkroczenia Rosjan w granice Rzplitej, Rząd nasz zabiegał o porozumienie charakteru wojskowego. Armia Krajowa wszędzie: na Wołyniu, Wilnie, czy we Lwowie uderza na niemców, zgłaszając chęć współpracy z armią czerwoną. Oddziały nasze, na terenach zajętych przez Sowiety, były rozbrajane przez Rosjan, a nawet spotykał je często tragiczny los. Jeżeli ktoś rozumie porozumienie przez jednostronne narzucenie swej woli — porozumienia być nie może. Na barykadach Warszawy wszystkie serca tętnią jednako. Chcemy być wolni, za wolność płacimy krwią. Jesteśmy przekonani, że ludy świata są z nami, ale muszą one dokonać wysiłku i zmusić swe rządy do wyrzeczenia się polityki Piłatów.

WARSZAWIANKA i MARSYLIANKA

W roku 1830 na wieść o rewolucji paryskiej skierowanej przeciw tyranom, chwycił za broń lud Warszawy, aby strząsnąć z siebie jarzmo carskiej okupacji. To było powstanie listopadowe.

Wówczas to powstały płomienne strofy Warszawianki napisanej na cześć ówcześnie walczącej Warszawy przez francusko - polskiego poetę Kazimierza Delavigne. Lata całe polska walka o wolność wiązała się z Francją przynajmniej z tą jej częścią, która nie zatraciwszy wśród doraźnych przyjemności mocy ducha, była wciąż sumieniem Europy.

Dziś sytuacja ukształtowała się nieco odmiennie. To Polska stała się natchnieniem świata w walce o wolność, a do Francji przylgnęło piętno klęski z roku 1940. Obecną swoją heroiczną walką lud francuski przywraca swą odwieczną tradycję bojowników wolności.

I wreszcie, w dwudziestym dniu walki i męki Warszawy powstał do boju Paryż — mózg i serce Francji. Zapewne wiedzą tam o naszej walce — w epoce radia nie jest to trudne. My zaś wiemy o Paryżu, że walki między Niemcami a Francuską A.K. toczą się na ulicach miasta od nocy z niedzieli na poniedziałek. Niemcy podpalają miasto i łuny pożarów unoszą się nad Paryżem tak jak nad Warszawą. Pierwsze niejasne wiadomości mówią o trzydziestu tysiącach walczących Francuzów, o flagach narodowych na ulicach miasta. Tak jak u nas!

A jednocześnie słyszymy plugawy głos niemiecki grożący walczącemu Paryżowi drakońskimi represjami...

Dwa są miasta w objętej powstaniem Europie, które pierwsze chwyciły za broń. Oba były pierwszymi ofiarami niemieckiej zaborczości.

Lud obu tych miast bardziej był przywiązany do wolności niż do bezpiecznej i tchórzliwej bezczynności. Polacy dziś cieszą się, że to właśnie Paryż stanął w tej samej linii co Warszawa". Może to, nawiąże nadwątlone przez wypadki, nici łączące oba narody i umożliwi współpracę na przyszłość, rokującą tak olbrzymie możliwości.

Powojenna organizacja pokoju

W tych dniach rozpoczęła się pod Waszyngtonem konferencja przedstawicieli Anglii, Ameryki, Chin i Rosji, poświęcona problemowi organizacji pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa w okresie powojen. Jak wiadomo niesłychanie ważne to zagadnienie nie zostało jeszcze przez Narody Zjednoczone wyraźnie i jasno skonkretyzowane. Poszczególni członkowie Wielkiej Czwórki mają na ten temat dość rozmaite zapatrywania, których wyraz spotykaliśmy w przemówieniach wybitnych mężów stanu. Zdaniem prasy brytyjskiej różnice między rządami czterech głównych partnerów sojuszniczych leżą nie tyle w zasadzie co w stopniu natężenia. Pogląd amerykański wyraża się w przemówieniu wstępnym konferencji, które wygłosił sekretarz stanu Cordell Hull..

Mówiąc o zadaniu konferencji, którym jest położenie podwalin dla pokoju i wolności świata, Hull powiedział m. inn.:

„Pokój jak i wolność wymagają stałego poświęcania im uwagi i nieustannej czujności. Wymagają one gotowości do uczynienia pozytywnych kroków celem ich zachowania. Wymagają wreszcie stałej współpracy między narodami i dążność do współżycia na zasadach dobrego sąsiedztwa. Wymagają także pogodzenia się z myślą, że ich utrzymanie leży we wspólnym interesie, który jest tak cenny i ważny, iż wszystkie różnice i kontrowersje między narodami mogą i muszą być rozwiązane na zasadach pokojowych intencyj.

Lecz pokój wymaga również instytucyj, za pośrednictwem których dążność do niego może być zrealizowana w czynie. Te instytucje muszą dopomóc do pokojowego załatwiania międzynarodowych nieporozumień i do użycia wspólnej siły, jeśli zajdzie potrzeba zapobieżenia lub usunięcia zagrożeń pokoju. Muszą one również dopomóc przez wspólny wysiłek do rozwoju warunków stabilizacji i dobrobytu, potrzebnych dla pokojowych i przyjacielskich stosunków między narodami i zasadniczych dla utrzymania bezpieczeństwa i pokoju.

Nie można dostatecznie podkreślić, że zasada równości wśród wszystkich miłujących pokój państw, bez względu na ich wielkość i siłę jako partnerów musi stanowić podstawę wszelkiej przyszłej międzynarodowej organizacji dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

Wszelka organizacja pokoju i bezpieczeństwa na pewno zawiedzie, jeśli nie będzie oparta na sile, stosowanej ostatecznie w wypadku zawiedzenia wszystkich środków dla utrzymania pokoju. Narody świata muszą trzymać odpowiednio do swych możliwości, dostateczne siły potrzebne dla wspólnej akcji w wypadku konieczności zapobieżenia zagrożenia pokoju".

Bardzo ważnym momentem jest podkreślenie przez Hulla zasady równości wszystkich biorących udział w przyszłej organizacji pokoju partnerów. Jest to sprawa dotycząca wpływu państw mniejszych na całokształt stosunków i ewentualnego ich majoryzowania przez cztery mocarstwa.

Takie państwa jak Polska, Francja i szereg innych muszą mieć zapewniony dostateczny głos, dla decydowania w swych sprawach w ramach porządku światowego.

Memorandum premiera Mikołajczyka

Randal Neale, dyplomatyczny korespondent Reutera donosi, co następuje: „Dziś odbywa się posiedzenie polskiego gabinetu. Oczekiwane jest, że gabinet przedyskutuje i poweźmie decyzję w sprawie ułożonego przez premiera Mikołajczyka memorandum, które ma być wysłane do rządu sowieckiego. Jak się dowiadujemy, memorandum to poddaje sugestie co do podstaw rosyjsko - polskiego porozumienia i wyraża gotowość Mikołajczyka tworzenowego gabinetu, reprezentującego wszystkie stronnictwa polityczne, łącznie z Polskim Komitetem Narodowego Wyzwolenia".

Ministrowie na Kraj działają

Na podstawie oświadczenia Delegata na Kraj — Wicepremiera Rządu Rzplitej, z dn. 3 maja 1944 roku, powołana została do życia Krajowa Rada Ministrów, w skład której wchodzą: Wicepremier, jako jej przewodniczący oraz trzej ministrowie dla Spraw Kraju. Wicepremierem jest ob. Klonowski, ministrami ob. ob. Walkowicz, Traugutt i Opolski.

Min. Opolski sprawuje nadzór nad działalnością departamentów: skarbu, rolnictwa i przemysłu i handlu. Min. Walkowicz, który pełni obecnie obowiązki przewodniczącego Krajowej Rady Ministrów nadzoruje dep.: spraw wewnętrznych, prasy i propagandy, sprawiedliwości, Min. Traugutt dozoruje. dep. poczt i telegrafów, komunikacji, robót publicznych oraz pracy i opieki społecznej.

Dzień czynu bliski

Polskie Radio w przemówieniu do polskich robotników w Niemczech zapowiedziało dziś, że dzień ich czynu się zbliża, powinni usprawnić swoją organizację, nawiązać łączność z grupami innych narodowości. Należy uważać i strzec się prowokacji i słuchać wskazówek nadawanych przez „Polskie Radio".

Za milion marek

Londyn, 21.8. Poszukiwany przez policję niemiecką, za udział w spisku na Hitlera nadprezydent Lipska Gördeler, został aresztowany. Wydała go w ręce gestapo pewna kobieta, która wzamian za zdradę, zainkasowała milion marek nagrody. Gördeler był typowany przez zamachowców na Kanclerza Rzeszy. Stanie on przed Trybunałem Ludowym i niewątpliwie zostanie skazany na śmierć.

Paryż okrążony

Wojska alianckie przekroczyły na wschód od Paryża Sekwanę koło Fontainebleau. Przyczółek mostowy koło Mantes jest obecnie głęboki na 35 km. Zajęto Etang i Malherbe. W Paryżu oddziały Maquis po ciężkich bojach zajęły Place de la Republique oraz Boulevard de la Bonne Nouvelle. Wojska sprzymierzone otaczają Faryż. Inne kolumny wojsk sprzym. zbliżają się do ujścia Sekwany. Lisieux bezpośrednio przed upadkiem. Z resztek rozbitych armii niemieckich pod Falaise tworzy się nowy kocioł koło Trun. Wojska amerykańskie, które przeszły Loarę w kierunku granicy hiszpańskiej znajdują się daleko za Angouleme, dochodząc do granicy hiszpańskiej. Kwatera Główna armii sprzymierzonych milczy o ruchach tych wojsk. Miasto Limoges otoczone przez Maquis, okręg lioński całkowicie w rękach Maquis.

Linia Marsylia — Paryż przerwana Hyeres zajęte. Wojska francuskie wkroczyły do Tulonu, na ulicach ciężkie boje. Maquis zajęli Bayonne oraz całkowicie obsadzili 14 departamentów.

Kompromisowy rząd w Jugosławii

W tych dniach ukazały się dwie deklaracje polityczne, z których jedna wydana jest przez królewski rząd jugosłowiański, a druga przez Komitet Wyzwolenia Narodowego marsz. Tito. Obie deklaracje akceptują układ zawarty między premierem rządu królewskiego Subasicem a marsz. Tito, uznając go za podstawę wspólnej polityki. Deklaracje określają dwa główne cele wspólnych dążeń, którymi są wygranie wojny i odnowienie podstaw demokratyczno - federalnych. Rząd jugosłowiański uznaje prowizoryczną administrację Tita, która pozostaje w działaniu aż do czasu stworzenia jednej wspólnej administracji kraju. Rząd wzywa dalej do zjednoczenia wszystkich wysiłków bojowych pod dowództwem Tita. Deklaracja rządowa nic nie mówi o gen. Michajłowiczu, natomiast deklaracja komitetu nazywa go zdrajcą. Titowski komitet zapewnia dalej w swej deklaracji iż absolutnie nie dąży do wprowadzenia ustroju komunistycznego w Jugosławii, oraz deklaruje całkowitą gotowość współpracy z rządem w ramach której to współpracy leżeć musi pełna pomoc niesiona walce całego narodu z okupantem. Wreszcie spotykamy tam wezwanie do czetników, armii gen. Michajłowicza do połączenia się z wojskami Tita.

NA ULICACH i barykadach Warszawy

Nieprzyjaciel od 24 godzin nęka uporczywym ogniem St. Miasto. Nie ma już obecnie ani jednego domu, który by nie był trafiony pociskiem. W rejonie tym utracono Arsenał. W rejonie Politechniki oddziały AK odzyskały z powrotem utracone w ostatnich dwóch dniach główne budynki.

Walczące na Mokotowie oddziały AK wzmocnione zostały posiłkami, jakie przyszły z rejonów podwarszawskich. Ciągnące z południa wojska polskie osiągnęły fort czerniakowski. Sadyba Oficerska i Czerniaków do ul. Chełmskiej w rękach AK. Barykady rozebrane przez ludność polską na rozkaz niemców zostały z powrotem zmontowane. Niemcy, w bezsilnej złości, palą bloki domów przy ul. Nowosieleckiej, Podchorążych, koszary DOK i koszary I pułku Szwoleżerów.

AK STOSUJE NOWĄ BROŃ

W rejonie dw. Gdańskiego zniszczono 3 tankietki, 2 czołgi, jeden czołg został unieruchomiony. Wczoraj oddziały nasze użyły w akcji po raz pierwszy nowej broni. W wyniku akcji przeprowadzonej w okolicy ul. Wspólnej i Em. Plater zostało zabitych kilkunastu niemców.

Bank Polski został odbity. Odparte zostały ataki npla w różnych punktach. Na Mokotowie działania zaczepne własne w kilku punktach. Działa tam szkolna kompania SS, przywieziona w pierwszych dniach sierpnia z Poznania. Królikarnia zdobyta przez AK.

Z domu Turystycznego w kierunku dw. Towarowego przekradali się niemcy — nasi z dworca Pocztowego odparli ich. Niemcy zmuszeni byli cofnąć się. Ponieśli wielkie straty.

Na skutek opanowania przez AK domu przy zbiegu al. Sikorskiego i Marszałkowskiej, gdzie mieści się restauracja „Żywiec", raz dzięki posiadaniu przez nas dworca pocztowego i kilku jeszcze domów w al. Sikorskiego, wartość przelotowej arterii most Poniatowskiego — Aleje — ul. Grójecka jest prawie żadna. Najlepszym tego dowodem, że arteria ta jest martwa, jest możność jej zabarykadowania na niektórych odcinkach.

Nocy dzisiejszej nad Warszawą stwierdzono przelot 4 samolotów alianckich, które prawdopodobnie zrzuciły broń dla oddziałów AK pod Warszawą.

Meldunki, napływające z całego miasta wskazują, że nieprzyjaciel naciera miękko i jeśli ma gdzieś sukcesy, to tylko dzięki sile ognia i pożaru. Obserwowane są rozkładowe nastroje wśród żołnierzy niemieckich.

Wczoraj samoloty, krążące nad śródmieściem w dalszym ciągu zaopatrywały w żywność niemców, zamkniętych w kompleksie budynków uniwersyteckich. Przy okazji lotnicy niemieccy zrzucili bomby.

Mieszkaniec domu przy ul. Marszałkowskiej 111, p. Lembowicz Tadeusz zawiadamia, że wbrew podanej przez nas wczoraj informacji, w domu tym nie została wybita cała ludność granatami, ale na 300 mieszkańców zginęło około 20 osób.

Patrole sowieckie na Pelcowiźnie

Z rejonu Siekierek widać było dzisiaj w godzinach porannych patrole sowieckie na prawym brzegu Wisły. To samo zaobserwowano na Pelcowiźnie od strony Żoliborza i Bielan. Linia obwodowa prowadząca przez dw. Gdański w kierunku na zachód przeładowana jest transportami niemieckimi. Odcinek: Siekierki — Jeziorna znajdował się dzisiaj pod obstrzałem artylerii. W ciągu godzin wczesno - rannych i południowych toczyły się zacięte walki w rejonie Wołomina, Kobyłki, wsi: Czarnej, Annopola i Zenonowa. Niemcy stracili przy tym 1.000 żołnierzy, 26 czołgów, 14 dział, 27 ck-mów, 3 radiostacje, tabory z żywnością. Wzięto jeńców.

Na południe od Służewca oddziały niemieckie staczają od kilku dni ciężkie walki z nieznanymi formacjami. Dzisiejszy PAT donosi, iż przypuszczalnie są to oddziały AK, przybyłe do W-wy z okolic podmiejskich, zdążające do stolicy w myśl rozkazu gen. Bora. Donoszą nam, iż oddziały niemieckie atakowane są przez podmiejskie oddziały AK w rejonie Łomianek.

Oddziały sowieckie, zbliżając się od półn. - wschodu, zajęły: Zielone, Łochów, Tłuszcz, Urle i Wołomin. Dzisiaj w nocy słychać było głośne detonacje artylerii niemieckiej i sowieckiej. W walkach pod Sandomierzem padło 12.000 żołnierzy niemieckich.

W rejonie Stanisławowa dość poważne trzy grupy AK wspierają oddziały sowieckie.

Przyczółek mostowy koło Sandomierza został jeszcze bardziej rozszerzony. W komunikacie niemieckiego sztabu podano: — Ciężkie walki między Prutem a Seretem. Na połudn. - zachód od Mielca trwają zacięte walki. Na przyczółkach nad Wisłą jak również na półn. - wschód od W-wy oraz z obu stron Wołkowyszek i pod Rzeczycą rozbito ataki nieprzyjaciela.

Niemcy w obozie internowanych

W obozie internowanych na terenie jednego z rejonów Warszawy znajduje się 48 internowanych. Są to niemcy i volksdeutsche.

Na terenie Warszawy znajduje się około 100 rosjan, którzy podczas okupacji niemieckiej zrzekli się polskiego obywatelstwa i przystąpili do proniemieckiego związku narodowo - rosyjskiego. Z liczby tej 14-tu rosjan zostało już internowanych w obozie. Pozatem w obozie znajduje się 3-ch ukraińców.

Na jednej z ulicy w Warszawie przy umacnianiu barykad i do usuwania gruzów użyto volksdeutschów, którzy dla łatwiejszego rozpoznania zostali zaopatrzeni w swastyki na plecach.

Reportaż filmowy o powstaniu

Drugi polski film o powstaniu demonstrowany był wczoraj w jednym z kin warszawskich. Na filmie przesuwają się przed nami obrazki walczącej Warszawy. Widzimy m. in. Karową — siedlisko wroga. Nieprzyjaciel obrzuca ogniem okoliczne ulice, paląc Teatr „Ateneum". W ogródku Jordanowskim niemcy wędrują z workami żywności na plecach. Za węgłem czai się polski żołnierz i czeka odpowiedn. momentu, by strzelić. Pocisk wpada do pokoju operatora filmowego, rozrzucając nagromadzony materiał. Nie straszne to jednak. Daleko gorsze są pociski „ryczącej krowy". Odcinek Pl. Napoleona. „Drapacz Chmur" w płomieniach. Płoną również okoliczne budynki. Pożary lokalizuje się. Widok na Dworzec Główny i pobliskie tory. Nasz wspaniały punkt oporu Dworzec Pocztowy przy Żelaznej. Na szczycie powiewa polska flaga. Dookoła zgliszcza, trudno już rozpoznać ulice.

Brak wody. Ludność kopie studnie, nosi kubełkami wodę. Najsmutniejszy obrazek to pogorzelcy. Idą z małymi zawiniątkami w ręku, chcąc przedostać się do dzielnic nie zajętych przez wroga. Bardziej zaradni pozostają na gruzach domów. Kopią, wyciągają deski, budują szałasy, na ulicznych chodnikach płoną ogniska, gotuje się posiłek.

Szpital Maltański. Niemcy wyrzucili chorych na ulicę. Stoją szeregami łóżka z cierpiącymi.

Pierwszy ślub powstaniowy. Młody żołnierz AK, lewa ręka na temblaku i jego towarzyszka.

Nasze hasło to: „Każdy pocisk — jeden niemiec". Trupia czaszka pod hełmem niemieckim szczerzy zęby. I padają pociski; padają granaty, miotacze ognia liżą płomieniami domy. Na ulicach leżą trupy niemieckich podpalaczy, wśród nich znajdują się oficerowie.

Zrzutki broni. Oto całe „Piaty" i pociski do nich, granaty, miotacze ognia, amunicja. Chłopcy przenoszą swe cenne paczki. Drogę samolotom alianckim wskazuje w dzień biało - czerwona flaga rozpostarta na placu, w nocy ogniste kule.

„Pasta" — magiczne słowo. Ożywienie na całej sali. Pasta zaczyna się palić;. Ostrożnie podbiegają nasi z gotowymi do strzału karabinami, usuwając barykadę.ł Dym coraz większy. Wybi w ścianie otwór i oto z otworu wychodzi załoga niemiecka. Schyleni, ze złym ogniem w oku. Wędrują kolejno żołnierze Wehrmachtu, żandarmi niem. i na końcu Gestapo. Publiczność szaleje. Zaprowadzeni pod ścianę stoją tyłem do nas z podniesionymi rękami w liczbie kilkudziesięciu. W otworze ukazuje się dziwna postać obwieszona karabinami, granatami, paczkami amunicji w niemieckim hełmie. Poznajemy — to polski żołnierz. Na sali radość. Marsz „Niech żyje Warszawa" kończy przegląd. *(L.).*

Kłopoty kwaterunkowe

Dodatkowy produkt warszawskich walk; tragedia bezdomnych, wysunęła się na czoło cywilnego odcinka życia Warszawy. Uporanie się z tym problemem wymaga nie tylko energicznej i rozumnej postawy władz, ale i współdziałania wszystkich, zarówno szczęśliwych posiadaczy mieszkań, jak i samych bezdomnych.

Ze strony posiadaczy mieszkań wymaga się tylko poczucia społecznego i prymitywnego humanitaryzmu. Kto ma mieszkanie, winien przygarnąć nie mającego — to poprostu zasada. Zdarzają się jednak — niestety — wypadki skandalicznego egoizmu. Są rodziny, które — dziś, — posiadają faktycznie dwa mieszkania. Swoje własne, zamknięte na klucz przed złodziejami, a nie zamieszkane, gdyż znajduje się na wyższym piętrze, i w sąsiedniej kamienicy, lokal u kogoś na przyczepkę. Przez sztuczną rejestrację zaludnione są w ten sposób dwa mieszkania martwymi duszami, a bezdomni koczują w piwnicach i na schodach. Anomalie tego rodzaju trzeba bezwzględnie tępić.

Z drugiej strony bezdomni — przy całej swej tragedii — winni zrozumieć, iż zakwaterowanie ich nie jest kwestią tylko dobrej woli urzędnika, ale trudnym zadaniem. W żadnym też razie nie można stawiać specjalnych wymagań. W pewnym punkcie na Powiślu bezdomna pani z córeczką domagała się kategorycznie pokoju z fortepianem i dziwiła się, że takiej drobnostki nie chcą jej załatwić. Dalej pamiętać trzeba, że chodzi o kwaterunek tymczasowy, a nie o stały lokal na po wojnie, jak mylnie niektórzy rozumują.

Sprawy organizacyjne

ORGANIZACJA DZIELNICY PPS ŚRÓDMIEŚCIE-POŁUDNIE

rejestruje członków i sympatyków PPS oraz udziela wszelkich informacyj codziennie w godzinach: 11—12 i 17—18 w lokalu przy ul. Żurawiej 11 m. 16.

Członkowie związków zawodowych zgłaszają się celem rejestracji w tymże lokalu codziennie w godzinach 9—12 i 14—17.

Komenda Okręgowa Milicji PPS przyjmuje zapisy cały dzień w lokalu przy ul. Wspólnej 20.

BACZNOŚĆ! PRACOWNICY TELEFONÓW

Zgłaszajcie się niezwłocznie do rejestracji w lokalach organizacyjnych przy ul. Moniuszki 1-a oraz Żurawia 11 m. 16.

AMBULATORIUM DENTYSTYCZNE

pod kierownictwem sympatyków PPS, ul. Złota 14, przyjmuje chorych od godz. 9 do 18. Członkowie PPS i AK bezpłatnie..

UWAGA, POWIŚLE!

Członkowie i sympatycy PPS proszeni są o zgłaszanie się w lokalu Milicji PPS, ul. Tamka 18.

Ci tow. tow., którzy otrzymali legitymacje i opaski, a dotychczas nie zgłosili się, proszeni są o natychmiastowe stawienie się w następujących punktach: Śródmieście — Moniuszki 1-a i Powiśle — Tamka 16.

Bombardowanie obiektów przemysłowych

Samoloty sojusznicze startujące z baz we Włoszech zbombardowały w ostatnich dniach rafinerię ropy naftowej w Czechowicach, 72 klm. na zachód od Krakowa. Wydajność tej rafinerii, stanowiącej własność Vacuum Oil Company wynosiła rocznie 75 tys. tonn. Drugim celem w Polsce zaatakowanym przez latające twierdze były; wytwórnia gumy syntetycznej w Oświęcimiu, oraz fabryka benzyny syntetycznej również w Oświęcimiu, której wydajność roczna wynosiła 62 tys. tonn. Wyniki bombardowania bardzo dobre. Prócz tego bombardowano analogiczne cele na Węgrzech i w Słowacji.

Goliat na kablu

Czołg - mina „Goliat", jak się dowiadujemy, nie jest kierowany falami radiowymi. Sterowanie „Goliata" odbywa się za pomocą kabla o 3 przewodnikach, które rozwijają się ze szpuli w miarę posuwania się miny naprzód. W razie ataku „Goliatami" należy starać się zniszczyć kabel za pomocą granatów ręcznych. Gdy jest czas i możliwość dostania się do kabla ręką, należy kabel przeciąć w ten sposób, aby przerwać każdy z przewodników osobno. „Goliat" zawiera ok. 50 kg. wybucnowych w postaci kostek z prasowanego dynamitu.

Belgio, do broni!

Jeden z ministrów belgijskich, działający w Londynie zwrócił się przez radio z apelem do swych rodaków, aby organizacje podziemne Belgii przygotowały się do akcji powstańczej i były przygotowane do ujawnienia się w chwili, kiedy zwycięskie wojska alianckie przekroczą granicę belgijską.

Wezwanie Bundu

Komitet Centralny Bundu wezwał wszystkich żydowskich robotników i inteligencję pracującą, uciekinierów z obozów przebywających w lasach, aby niezwłocznie wzięli udział w powstaniu i zgłosili się do odpowiednich placówek. Radio Warszawskie ogłosiło wezwanie Żydowskiej Org. Bjowej, która w ubiegłym roku toczyła z niemcami walkę w ghecie warsz. do wzięcia czynnego udziału w Powstaniu.

POSZUKIWANIA RODZIN

Genowefę Twardowską — proszę o przybycie na ulicę Warecką 15 — kuchnia „HAWU" — Jan.

Lucyna, Browarna 4, prosi o wiadomość Białkowskich Ady i Niusi. Wilcza 76 m. 3.

Tworzyć samopomoc sąsiedzką

Tworzyć samopomoc sąsiedzką, domowe i obwodowe komitety samopomocy. Takie zadanie stawia przed mieszkańcami Stolicy Okręgowy Delegat Rządu na m. Warszawę.

Zadaniem Kmitetów jest zapewnienie mieszkańcom i uchodźcom koniecznego ładu codziennego oraz zapewnienie im bezpieczeństwa. Drogą samopomocy społecznej umożliwi się ofiarom wojny przetrwanie okresu walki.

W każdym domu winien powstać komitet domowy, w składzie 5 do 7 osób, cieszących się zaufaniem. Jednocześnie powstają komitety obwodowe, złożone z przedstawicieli komitetów domowych. Podział obwodowy jest taki sam jak w sieci OPL.

Do zadań komitetów należy:

1. wykonywanie funkcji OPL.
2. współdziałanie z władzami w utrzymywaniu ładu, porządku i bezpieczeństwa,
3. czuwanie nad czystością i stanem sanitarnym obiektów mieszkalnych.
4. organizowanie i prowadzenie akcji samopomocy społecznej w ramach samopomocy sąsiedzkiej.
5. informowanie mieszkańców i uchodźców o zarządzeniach władz.

Szybkie zorganizowanie komitetów leży w interesie mieszkańców domów.

Zorganizowanie komitetów powierzone zostaje komendantom OPL.

Komitety domowe, które już powstały i odpowiadają zasadom podanym wyżej mogą działać, ale muszą wprowadzić do swego grona komendanta OPL.

Brońmy miasta przed pożarami